

AVIEZER TUCKER
Praga

HISTORIOGRAFIA — EWOLUCYJNA NAUKA O TRANSMISJI INFORMACJI*

Abstract

Aviezer Tucker: *Historiography: The Evolutionary Science of Information Transmission*, "Historyka" XXXIX, 2009: 67–87.

Theories about the evolution of information in time have begun to be used systematically and repeatedly by communities of scholars to fruitfully generate new knowledge about the past only in 1780, first in German faculties of Protestant theology, among classical linguists and then around the turn of the 19th century in comparative linguistics. Ranke used such theories in the second quarter of the 19th century to generate knowledge of history, and then similar methods spread to biology, geology and archaeology.

Key words: historiography, information, philosophy of historiography, Ranke
Słowa kluczowe: historiografia, informacja, filozofia historiografii, Ranke

Cliches nie zawsze muszą być fałszywe: świadomość historyczna w Europie w Oświeceniu i nawet jeszcze w XIX wieku była określona przez idee ewolucji i postępu. Dopiero uformowana w XIX wieku świadomość zmiany historycznej prowadziła zarówno do poszukiwania świeckiego znaczenia czy kierunku procesu historycznego, jak i zrozumienia tego, co kieruje procesem zmiany w historii. Te poszukiwania historycznego znaczenia i dążenie do zrozumienia dziejów prowadziły do syntezy idei postępu i idei ewolucji w wielkich systemach historiozoficznych, które próbowały jednocześnie wyjaśnić przyczyny zmiany historycznej i odkryć cel postępu w procesie historycznym. Mniej obszerne i systematyczne popularne historiografie interpretowały przyrodniczą ewolucję Darwinowskiego i nie-Darwinowskiego rodzaju oraz pewne wymiary ewolucji ludzkiej historii jako postępowe. Uznawały człowieka za szczytowe osiągnięcie ewolucji, jeżeli nie za „koronę” stworzenia, a brytyjską liberalną konstytucję za ostateczne przeznaczenie narodu brytyjskiego, jeżeli nie za koniec światowej historii. W XX wieku nadal utrzymywało się zainteresowanie ewolu-

* Tłumaczenie artykułu z języka angielskiego — Krzysztof Brzechczyn.

cją, ale po doświadczeniach dwóch wojen światowych i niezliczonych aktów ludobójstwa porzucono iluzję postępu.

Wzrastająca świadomość historyczna i zainteresowanie zmianą historyczną w oświeceniu i wieku XIX spowodowała również pojawienie się i rozwój nauk, które próbowały wnioskować prawdopodobną wiedzę o przeszłości: historiografii (od czasów Leopolda Rankego, a nawet wcześniej — od tekstulistycznego krytycyzmu stosowanego wobec Biblii i tekstów klasycznych w języku greckim i łacińskim), językoznawstwa porównawczego i historii naturalnej. „Standardowe” podejście do dzieł historiograficznych, opisujących historię naturalną i społeczeństwa ludzkie, polegało na poszukiwaniu i znajdowaniu elementów lub aspektów odzwierciedlających w nich „ducha czasów” (*Zeitgeist*) — postęp i ewolucję. Nietrudno znaleźć takie źródła w postaci historiograficznych narracji powstałych od oświecenia do wybuchu I wojny światowej, które stosowały metafory ewolucji i postępu, interpretacyjne struktury oraz *implicite* bądź *explicite* teoretyczne założenia.

Jednakże chciałbym tutaj stwierdzić, że trwałym osiągnięciem założycieli naukowej historiografii nie było wymyślanie, stosowanie czy testowanie teorii ewolucji społeczeństwa czy przyrody, ale odkrycie i owocne wykorzystanie teorii ewolucji informacji w czasie. Te teorie ewolucji informacji pozwalały po raz pierwszy w dziejach na wiarygodne wnioskowanie, umożliwiające odróżnienie opisów informacji generujących przeszłe wydarzenia, od informacji zachowujących współczesne świadectwa. Twierdzę zatem, że teoretycznymi podstawami naukowej historiografii, naszej wiedzy o przeszłości, nie są teorie ewolucji społeczeństwa, które zrodziły nauki społeczne czy filozofię historii, ale teorie o ewolucji transmisji informacji w czasie.

Historycznie rzecz biorąc, teorie o ewolucji informacji w czasie były wciąż na nowo odkrywane przez poszczególnych badaczy na przestrzeni dziejów i wykorzystywane do partykularnych celów, zanim uformowała się naukowa historiografia. Jednakże zaczęły być one stosowane w sposób systematyczny i powtarzalny przez społeczność uczonych, w celu tworzenia nowej wiedzy o przeszłości, dopiero od 1780 roku, najpierw na niemieckich wydziałach teologii protestanckiej, następnie wśród filologów klasycznych, a od początku XIX wieku — przez językoznawców porównawczych. Ranke wykorzystywał je w drugiej ćwierci XIX wieku do tworzenia wiedzy o przeszłości. Później, po podobne metody sięgano w biologii, geologii i archeologii. W tym artykule spróbuję prześledzić historyczny rozwój nieznannej rewolucji naukowej i udowodnić, że wszystkie nowe nauki historyczne podzielały pewne teoretyczne założenia, które generowały podobne metody. Te były następnie adaptowane do interpretacji różnych odmian źródeł, z których wnioskowano wiedzę o przeszłych wydarzeniach i procesach.

BIBLIJNY KRYTYCYZM

Kulturowe znaczenie Biblii oraz istniejąca instytucjonalna baza do jej studiowania na wydziałach teologicznych seminariów i uniwersytetów sprawiły, że wydziały te stały się gruntem dla naukowej rewolucji w naukach historycznych.

W 1753 Jean Astruc analizował Księgę Rodzaju jako zbiór czterech różnych tradycji, na podstawie czterech różnych nazw własnych, używanych w tej księdze do oznaczenia Boga. Przyjmował szcztątkową teorię ewolucji języka głoszącą, że różne części języka zmieniają się w różnym tempie. Nazwy własne odnoszące się do Boga zmieniały się o wiele wolniej od innych słów, ponieważ religijni redaktorzy, którzy czcili Boga, nie ośmieliliby się zmieniać jego imienia, chociaż mogli poprawiać i uaktualniać słownictwo innych części starożytnego tekstu. To teoretyczne założenie, dotyczące lingwistycznej ewolucji języka, pozwalało odkryć wielowarstwową i historyczną naturę Księgi Rodzaju. Użycie różnych imion Boga wskazuje, że tekst ten jest zbiorem pism, które powstawały w różnym czasie i/lub w różnych miejscach. Jednakże Astrucowi nie udało się zainicjować nowego paradygmatu badań, ponieważ nie zgromadził wokół siebie grona uczonych, którzy stosowaliby jego teorie i metody. Dopiero dwa dziesięciolecia później (około 1780 roku) Reimarus i Johann Salomo Semler (wokół których powstała wyjątkowo różnorodna i duża społeczność badaczy, rozwijająca filologiczny program badawczy) zainicjowali paradygmat biblijnego krytycyzmu¹. Jego główne teologiczne centra mieściły się na uniwersytetach w Halle, Jenie i Getyndze, gdzie uczono studentów krytycznych metod interpretacji Biblii. Wilhelm Martin Leberecht de Wette, który dokonał instytucjonalizacji paradygmatu biblijnego krytycyzmu, wykładał na uniwersytecie berlińskim od momentu jego założenia w 1810 roku do 1819 roku. Od 1825 roku pracował tam również Ranke — paradygmatyczny założyciel naukowej historiografii.

Johann Gottfried Eichhorn w *Einleitung ins Alte Testament* (1780–1783), porównując podobieństwa i różnice językowe, poparł udokumentowaną hipotezę, że Biblia jest zbiorem wielu różnych pism, tworzonych przez różnych ludzi, w różnym czasie i w różnych miejscach. Po powrocie Żydów z niewoli babilońskiej pisma te zostały połączone razem i zredagowane (bez współczesnej wrażliwości na problem historycznego autorstwa). Eichhorn zakładał teorię historycznego rozwoju języka, dokonującego się poprzez ciągłą zmianę. Języki wchłaniają obce słowa w tych historycznych okresach, w których ich użytkownicy wchodzą w kontakt z użytkownikami innego języka, zatem teksty posiadające podobne słownictwo i gramatykę musiały zostać napisane w tym samym miejscu i czasie. Jeżeli najlepszym wyjaśnieniem tekstowych podobieństw i różnic językowych jest okres historyczny i miejsce powstania danego tekstu, to obecność w nim zapożyczonych obcych słów wskazuje, że nie mógł on powstać wcześniej niż okres, w którym użytkownicy obu języków kontaktowali się z sobą.

Metoda związana z tą teorią nazywana jest porównawczą filologiczną analizą tekstu. Skoro język Pięcioksięgu nie jest znacząco różny od języka Ksiąg Samuela i Ksiąg Królewskich, Pięcioksiąg nie mógł zostać napisany 500 lat wcześniej, lecz powstał w tym samym czasie, co owe księgi. Ponieważ w różnych częściach Księgi Rodzaju używa się różnych imion Boga, Eichhorn zgadzał się z Astrucem w kwestii wyróżnienia w Księdze Rodzaju tradycji jahwistycznej i elohistycznej, które uformowa-

¹ J. Rogerson, *Old Testament Criticism in the Nineteenth Century*, Philadelphia 1985, s. 18.

ły się w różnym czasie i miejscu. Język poszczególnych psalmów różni się od siebie, zatem utwory te zostały napisane w różnym miejscu i czasie. Późniejsze pisma Biblii mogą być datowane według stopnia występowania w nich słów aramejskich, zapożyczonych po powrocie Żydów z niewoli babilońskiej. W Księgach Jeremiasza i Ezechiela występuje bardzo dużo takich aramejskich słów.

De Wette w *Beiträge zum Einleitung in das Alte Testament* (Halle 1806–1807) akceptował teorie Astruca i Eichhorna, dotyczące rozwoju języka w czasie, by na tej podstawie wnioskować, że Pięcioksiąg został napisany dużo później po opisywanych w nim wydarzeniach. Niektóre części mogły powstać we wczesnym okresie istnienia Drugiej Świątyni. Gdyby Pięcioksiąg został napisany 500 lat przed okresem monarchicznym, musiałby zawierać archaiczne formy języka hebrajskiego, a nie posługiwać się tym samym językiem, co I i II Księga Królewska. Ponadto, Pięcioksiąg przypisuje Mojżeszowi wykonywanie religijnych praktyk, wymagających zinstytucjonalizowanych struktur, które mogły być odprawiane w zorganizowanej świątyni z wyspecjalizowanym stanem kapłańskim okresu monarchicznego. De Wette sugerował, że odkrycie Księgi Prawa w świątyni podczas panowania króla Jozjasza (opisane w II Księdze Królewskiej) odnosi się do części Księgi Powtórzonego Prawa. Znaczna część Pięcioksięgu mogła zostać napisana, aby legitymizować reformy Jozjasza (wprowadzane pod koniec VII wieku przed Chrystusem) i próby centralizacji oraz monopolizacji kultu religijnego w świątyni w Jerozolimie. Ta hipoteza była akceptowana przez ostatnie 200 lat².

W 1815 roku filolog William Gesenius w swojej *Geschichte der hebräischen Sprache*, przyjmując teorię ewolucji języka swoich poprzedników, szczegółowo porównywał pisma składające się na Biblię. Kroniki są późnym tekstem, w których traktuje się jako źródła Księgi Samuela i Księgi Królewskiej, ponieważ archaiczne formy językowe występujące w tych księgach są zastąpione w Kronikach słowami nowszymi. Księgi Kronik wzbogacone są również o gramatyczne glosy, wyjaśnienia i drobne interpretacje wcześniejszych ksiąg, co udowadnia, że ich autor musiał wyjaśnić starszy materiał tekstowy czytelnikom, którzy nie potrafili zrozumieć go bez interpretacji. Gesenius argumentował, że Księga Powtórzonego Prawa jest późniejsza niż inne części Pięcioksięgu, ponieważ jej język przypomina bardziej Księgę Jeremiasza, a język pozostałych części nie różni się od języka Ksiąg Królewskich. Stąd wnosił, że musiała zostać napisana na krótko przed niewolą babilońską³.

Carl Peter Wilhelm Gramberg w *Kritische Geschichte der Religionsideen des Alten Testaments* (wydanej pośmiertnie w Berlinie w 1830 roku) próbował datować księgi Starego Testamentu, przyjmując teorię o funkcjach historiografii w tradycjonalistycznych kulturach. Według jego koncepcji historiografia ma legitymizować nowe praktyki poprzez sugerowanie im starożytnego rodowodu. Pięcioksiąg i Księga Jozuego zostały napisane w związku z centralistycznymi i religijnymi reformami Jozja-

² I. Finkelstein, N. A. Silberman, *The Bible Unearthed: Archaeology's New Vision of Ancient Israel and the Origin of its Sacred Texts*, New York 2001.

³ J. Rogerson, *op. cit.*, s. 52.

sza, ponieważ są przepełnione wyobrażeniami wcześniejszych okresów postrewolucyjnych praktyk. Gramberg sugerował, że precedensy te zostały wymyślone jako część religijnej i politycznej walki religijnego centrum w Jerozolimie i kapłanów z istniejącymi wówczas, zdecentralizowanymi, politeistycznymi praktykami religijnymi. Według Gramberga najlepszym wyjaśnieniem biblijnych „proroctw” jest przyjęcie zasady, że zostały one sformułowane po tym, jak się „spełniły”. Przyjmując takie założenie można ustalić najwcześniejszą możliwą datę ich sformułowania. Na przykład: Abraham przedstawiany jest w Księdze Rodzaju jako przodek króla Dawida, zatem Księga Rodzaju nie mogła zostać napisana przed ustanowieniem panowania dynastii Dawida w Jerozolimie; Księga Jozuego przedstawia retroaktywne wyjaśnienia rzeczywistości społecznej późnego królestwa, ale nie wyjaśnia rzeczywistości opisywanej przez Księgę Sędziów, zatem musiała zostać napisana później od źródeł, z których składa się Księga Sędziów⁴.

Twórcy biblijnego krytycyzmu porównywali różne części Biblii jako odrębne jednostki źródłowe, by na tej podstawie wnioskować o czasie ich powstania. Według nich, najlepszym wyjaśnieniem podobieństw i różnic pomiędzy różnymi poziomami językowymi, religijnymi schematami conceptualnymi i opisami społecznych, politycznych oraz rytualnych praktyk jest przyjęcie hipotezy, że większość ksiąg Biblii została napisana w związku z rewolucyjnymi reformami króla Jozjasza, podczas gdy późniejsze księgi powstały w czasie i po zakończeniu niewoli babilońskiej.

FILOLOGIA KLASYCZNA

Teorie i metody, które zostały sformułowane na gruncie biblijnego krytycyzmu były następnie wykorzystywane w analizie starożytnych tekstów, pisanych w języku greckim i łacińskim. Friedrich August Wolf zastosował w *Prolegomena ad Homerum* (1795) nowe teorie krytyczne do analizy *Iliady* i *Odysei*⁵.

Głównym osiągnięciem Wolfa [...] było zastosowanie na terenie studiów klasycznych wyrafinowanego zbioru metod opracowanego przez jemu współczesnego uczonego [Eichhorna — przyp. A. T.], stosowanego wcześniej na terenie innej dziedziny badań [biblijnego krytycyzmu — A. T.].⁶

Prolegomena zainicjowały paradygmatyczne przesunięcie w studiach nad literaturą antyczną. Młodzi uczeni, którzy zapełnili Humboldtowskie wydziały filologii klasycznej, stosowali paradygmat Wolfa, sprzeciwiając się starszej generacji filologów. Na przykład Karl Heinrich używał w 1802 roku modelu Wolfa do analizy początków *Tarczy Herkulesa* Hezjoda.

„Dlaczego współcześni — i nawet sam Wolf — zaczęli postrzegać *Prolegomena* jako źródło, a nie pochodzący od teologicznych badań wpływ, traktując Tubingę

⁴ Ibidem, *op. cit.*, s. 57–63.

⁵ F. A. Wolf, *Prolegomena to Homer*, wyd. Princeton 1985.

⁶ A. Grafton, W. M. Glenn, J. E. G. Zetzel, *Introduction*, [w:] ibidem, s. 26.

jako źródło, a nie jako wypływającą z niego odnogę Getyngi?”⁷. Odpowiedź na to pytanie jest tak samo ważna jak odpowiedź na podobne pytanie o status Rankego jako twórcy paradygmatu w historiografii. Angielscy tłumacze Wolfa wspominali przede wszystkim o zewnętrznych, instytucjonalnych czynnikach. Mianowicie Wilhelm von Humboldt, pruski minister edukacji i założyciel uniwersytetu berlińskiego, oraz jego akademiccy sojusznicy, popierający reformy, potrzebowali uzasadnienia, aby uczynić filologię klasyczną centralną dziedziną badań, odkąd francuscy oświeceniowi filozofowie zaczęli ją lekceważyć. *Prolegomena* legitymizowały tę politycznie umotywowaną decyzję⁸. Jednakże zewnętrzne czynniki, polityczne motywacje i sprzyjające struktury instytucjonalne nie wyjaśniają dlaczego książka Wolfa, spośród wszystkich książek o filologii klasycznej, stała się podstawą unikalnie zróżnicowanego sensu przekonań — paradygmatu. Sądzę, że *Prolegomena* zawdzięczają tak udaną recepcję wcześniejszej akceptacji teorii biblijnego krytycyzmu. Intelktualnie aktywna opinia publiczna ówczesnych Niemiec zaakceptowała koncepcje i metody Wolfa, zanim on zaczął je stosować w odniesieniu do filologii klasycznej. Jak zauważył Anthony Grafton i współautorzy, *Prolegomena* Wolfa były bezpośrednio wzorowane na Eichhorna *Einleitung ins Alte Testament*⁹. Wolf i Eichhorn studiowali w Getyndze pod kierunkiem Christiana Gottloba Heynego, który potwierdził, że Wolf powiełał metody biblijnego krytycyzmu. Wolf interpretował *Iliadę* w taki sam sposób, jak Eichhorn interpretował Biblię. Tekst Biblii ulegał zmianom w trakcie swojej transmisji w czasie, takim jak: zmiana alfabetu, podział słów, wprowadzenie samogłosek. *Masoreci*, biblijni kopięści działający w pierwszym tysiącleciu n.e., wprowadzili system wokalizacji i akcentów, zapisując na marginesie tekstu biblijnego uwagi dotyczące wariantowej wymowy słów. Weneckie *scholia* przypominało *Masorę* [hebr. przekaz, tradycja] w produkowaniu „autoryzowanych” wersji Homera. Nie przetrwały do naszych czasów indywidualnie modyfikowane wersje tekstu ani też próby różnicowania wcześniejszych kopii tekstu od późniejszych¹⁰.

Wolf traktował teksty Homera jako materiał źródłowy. Akceptował z biblijnego krytycyzmu zasadę *recentior non deterior*. Nowszy dokument nie musi być mniej wiarygodny od starszego, jeżeli oparty jest na starych i wiarygodnych źródłach. Wygładzone i czyste teksty są mniej wiarygodne niż zawierające błędy, ponieważ jest bardziej prawdopodobne, że przeszły przez dłuższy proces redagowania. Wolf zakładał, że żaden tekst tak długi jak *Iliada* nie mógł zostać napisany, dopóki nie pojawiła się określona liczba warunków koniecznych. Do takich warunków należy zaistnienie właściwych materiałów pisarskich. Pierwszym właściwym materiałem w Grecji był pergamin (tabliczki kamienne i drewniane, kawałki metalu i tablice woskowe nie są przydatne do zachowania długich tekstów). Starożytne źródła poświadczają, że odkrycie zastosowania skór kóz i owiec w sztuce pisarskiej miało miejsce po pierwszej Olimpiadzie (776 r. p.n.e.). Papirus był znany w VI wieku p.n.e.

⁷ Ibidem, s. 29.

⁸ Ibidem, s. 29.

⁹ Ibidem, s. 19–26.

¹⁰ Ibidem, s. 19–26.

Innym warunkiem koniecznym było ukształtowanie się systemu pisania odpowiedniego dla mówionego języka tekstu. Musiał upłynąć pewien czas, zanim system fenicki został zaadaptowany do języka greckiego, dłużej trwało przystosowanie go do zapisywania długich tekstów za pomocą jedynie 15 liter alfabetu, a jeszcze więcej czasu wymagało upowszechnienie wiedzy o tym systemie zapisywania. Grecki alfabet, posiadający 24 litery, w których zostały utrwalone utwory Homera, powstał około 403 roku p.n.e.

Akty prawne są krótsze, a ich jednoznaczna treść ważniejsza jest dla społeczeństwa niż heroiczne sagi, zatem poematy Homera nie mogły zostać spisane przed utrwaleniem na piśmie pierwszych praw. Nie ma dowodów na istnienie systemu prawa pisanego w Grecji przed rokiem 664 p.n.e. Pierwszy, pewny zapisany system został wprowadzony przez Solona w 594 roku p.n.e. Ponieważ teksty prozą w odróżnieniu od poezji są trudniej zapamiętywane, więc by je tworzyć, była potrzebna metoda jej utrwalania. Pojawienie się prozy musiało zostać zatem poprzedzone upowszechnieniem się metod pisarskich. Ponadto, obecność prozy jest wskaźnikiem szeroko występującej umiejętności czytania. I znów, w przypadku Grecji wskazuje to na okres nie wcześniejszy niż ten, w którym żył Solon. Teksty o objętości książek pojawiały się dopiero w czasie panowania ateńskiego tyrana Pizystrata (560–527 r. p.n.e.).

Te rozważania skłoniły Wolfa do obrony historiograficznej hipotezy, że poematy Homera zostały skomponowane i przekazywane przez niepiśmiennych śpiewaków. Nie ma wewnętrznych świadectw sprzeciwiającej się tej hipotezie, ponieważ w poematach nie wspomina się o sztuce pisania. Wędrowni śpiewacy spędzali całe swoje życie na recytowaniu, zapamiętywaniu i wymyślaniu poezji. Prowadziło to do zniekształceń. Kiedy zawodziła pamięć, poeci „poprawiali” to, czego się nauczyli, wprowadzając własne wersje i łącząc tradycje poetyckie, pochodzące z różnych źródeł. Nie byli zainteresowani zachowaniem tekstu oryginału, lecz zadowoleniem słuchaczy. Wolf doszedł do wniosku, że poematy te są za długie i zawierają zbyt dużo wiedzy, by mógł je wymyślić, zapamiętać i odtworzyć w tym samym czasie jeden człowiek.

Ta hipoteza została poparta przez sprzeczności i niejednoznaczności, tkwiące w narracji *Iliady*, na przykład w opisie Achillesa. Niezwykłe słowa i frazy są również dowodem późniejszych wtrętów wprowadzanych do tekstu. Ostatecznie Wolf przedstawił ogólną teorię, dotyczącą fragmentarycznych, oralnych źródeł, składających się na narodowe poematy, które zostały w zmienionej formie spisane setki lat po ich stworzeniu. Wolf poparł swoją teorię wynikami analizy Biblii, karolińskiej kolekcji starożytnej poezji niemieckiej, pochodzącej z VII wieku poezji arabskiej, zebranej w Koranie oraz związku pomiędzy szkocką poezją Osjana a Druidami (udowodniony później jako fałszywy). Po wstępnej kodyfikacji, takie zbiory poezji były kopiowane i poprawiane, ulegając wielowariantowej multiplikacji. Redaktorzy-krytycy zbierali teksty według tego, co uznawali za najbardziej stosowne dla poety — nie te, które poeci oryginalnie śpiewali, lecz te, które powinni śpiewać w przekonaniu redaktorów. Ta niezależnie potwierdzona teoria pozwoliła Wolfowi wydedukować hipotezę o początkach homeryckich poematów.

Wolf zakładał dwie teorie o transmisji informacji w czasie. Pierwsza wyjaśnia świadectwo czasowych korelacji pomiędzy spisywaniem praw, sag i form prozatorskich a rozwojem warunków materialnych sporządzania pisanych tekstów, takich jak: atrament, papier i alfabet odpowiedni do utrwalania długich tekstów. Druga teoria wyjaśnia fragmentaryczność, lingwistyczną i tematyczną sprzeczność spisywanych sag poprzez proces mechanicznego łączenia poematów, które powstawały przez stulecia, przekazywane przez wielu niepiśmiennych, zawodowych bardów.

JĘZYKOZNAWSTWO PORÓWNAWCZE

Przednaukowe XVII-wieczne i XVIII-wieczne językoznawstwo posiadało ideę istnienia wymarłego języka, z którego wywodziło się wiele współczesnych języków europejskich i azjatyckich. Była ona oparta na ewolucyjnym i kładystycznym modelu rozwoju języka w dialekty i odrębne języki, oraz rozróżnieniu języków podstawowych i pochodnych¹¹. W XVII i XVIII wieku dokonywano prób połączenia języka perskiego, greckiego, łacińskiego, niemieckiego, języków słowiańskich i celtyckich w jeden prajęzyk, prawdopodobnie używany przez Scytów z rejonu Kaukazu, którzy mieli być potomkami biblijnego Jafeta. Hipoteza ta zawdzięcza wiele kulturze chrześcijańskiej, ponieważ według Księgi Rodzaju istniał jeden uniwersalny język, który zanikł po upadku wieży Babel.

Notae Johannaesa de Laeta z 1643 roku były zapowiedzią współczesnego językoznawstwa porównawczego, ponieważ formułowały teorię, pozwalającą rozróżniać poszczególne formy podobieństw językowych, te zaś były wskaźnikiem wspólnych początków. De Laet zakładał, że języki ciągle zmieniają się i rozwijają, aby dostosować się do nowych form społeczeństwa, technologii, kultury itp. Spokrewnione ze sobą języki mogą zachowywać podobne słownictwo w zakresie podstawowych słów, które istniały przez wyodrębnieniem się tychże języków. Są to słowa odnoszące się do części ciała, relacji rodzinnych, liczb pierwszych itd. De Laet zakładał również, że pewne słowa zmieniają się wolniej niż inne, np. terminy geograficzne. Zatem najbardziej podobnymi do siebie słowami pochodzącymi z różnych języków będą te, które odnoszą się do powszechnie znanych obiektów: liczb, części ciała, relacji rodzinnych, metod liczenia i terminów geograficznych. Opierając się na tej metodzie de Laet doszedł do wniosku, że języki norweski i islandzki oraz walijski i irlandzki są ze sobą spokrewnione, podczas gdy walijski, duński i języki Indian północnoamerykańskich — nie.

De Laet przyjmował, że przeciętne słowo w trybie oznajmującym w każdym samodzielnym języku zmienia się z pewną stałą prędkością, zatem stopień podobieństwa pomiędzy podstawowym słownictwem spokrewnionych ze sobą języków jest mierzalny upływem czasu, który nastąpił od momentu wyodrębnienia się języków

¹¹ G. J. Metcalf, *The Indo-European Hypothesis in the Sixteenth and Seventeenth Centuries*, [w:] *Studies in the History of Linguistics Traditions and Paradigms*, red. D. Hymes, Bloomington 1974, s. 233–257.

od zakładanego prajęzyka. De Laet stosował swoją teorię w argumentacji przeciwko hipotezie Hugona Grocjusza, który głosił, że języki Indian północnoamerykańskich oddzieliły się od języka norweskiego po tym, jak język angielski oddzielił się od niemieckiego. Przybliżona data rozdzielenia języka niemieckiego i angielskiego jest znana na podstawie niezależnych świadectw, a podobieństwo pomiędzy norweskim a językami północnoamerykańskimi jest mniejsze niż pomiędzy angielskim i niemieckim.

Innym prekursorem językoznawstwa porównawczego był Węgier Samuel Gyarmathi, który w swojej publikacji z 1799 roku *Affinitas linguae hungaricae* zauważył podobieństwa pomiędzy językiem węgierskim (wyłączając słowa zapożyczone z tureckiego), a fińskim i estońskim. Janos Gulya sugerował, że w powstaniu fińsko-węgierskiej społeczności uczonych przeszkodził zewnętrzny czynnik — brak zapotrzebowania na Węgrzech na prowadzenie tego typu badań¹². W Niemczech zainteresowanie wczesną historią swojego kraju było większe i panowała fascynacja prawdopodobieństwem wspólnego religijnego i intelektualnego pokrewieństwa ze starożytnymi zdobywcami Indii. Na Węgrzech nie było podobnej romantycznej atmosfery, sprzyjającej dokonaniu odkrycia związków ze „zjadaczami ryb” — Lapończykami, czy z narodami, które cieszyły się w XVIII wieku stosunkowo mniejszą sławą, jak np. Finowie czy Estończycy.

Za początek naukowo uprawianego językoznawstwa porównawczego uznaje się książkę Rasmusa Raska, *Underøgelse om det gamle Nordiske eller Islandske Sprogets Oprindelse (Badania nad powstaniem języka staronordyckiego czyli islandzkiego)*. Chociaż Rask w 1918 roku publikował ją w rodzimym języku duńskim, została przeczytana przez Jacoba Grimma i poprzez niego wpłynęła na społeczność językoznawców porównawczych, głównie w Niemczech. Rask był inspirowany przez *Systema Naturae* Linneusza, który sklasyfikował języki według ich wzajemnego podobieństwa i genetycznych relacji. Rask teoretycznie wyróżnił kryteria genetycznie istotnych podobieństw pomiędzy językami i grupami języków: najstarszy zbiór słów jest najbardziej istotny, gdyż należą doń konkretne i pierwotnie niezbędne słowa, w przeciwieństwie do terminów technicznych, zwrotów grzecznościowych, słów dotyczących społecznej relacji, wychowania i nauki. Dodatkowo Rask przyjął, że aby teoretycznie rozważać istotnie podobne słowa, muszą być one systematycznie powiązane według fonetycznych praw przekształceń głosek z jednego języka na inny, np. greckie „e” i „o” zmienia się odpowiednio w łacińskie „a” i „u”, inne zasady fonetyczne pozwalają przekształcać greckie i łacińskie słowa w islandzkie.

Tempo zmian struktur gramatycznych jest wolniejsze niż słownictwa, nawet podstawowego, ponieważ są one bardziej odporne na zewnętrzne wpływy. Języki takie jak angielski i hiszpański, absorbując wielką liczbę słów obcych, z których olbrzymia część straciła swoją fleksję, nie wchłaniały fleksji języków, z których czerpały słownictwo tak jak języki: islandzki i francuski, arabski i gotycki. Gramatyczna zgodność fleksji i struktury jest bardziej wiarygodnym wskaźnikiem genetycznych relacji

¹² J. G u l y a, *Some Eighteenth Century Antecedents of Nineteenth Century Linguistics: The Discovery of Finno-Ugarian*, [w:] *Studies in the History...*, s. 258–276.

niż słownictwo. Języki wykazują tendencję do zmian prowadzących do zaniku gramatycznej fleksji i końcówek. Teorię tę potwierdza większa prostota języka duńskiego w stosunku do języka islandzkiego, angielskiego do anglosaskiego, włoskiego w porównaniu z łaciną, nowożytnego greckiego w porównaniu z greką starożytną i współczesnego niemieckiego w porównaniu do starogermańskiego. Nowsze języki zatem mają prostszą gramatykę niż języki poprzedzające i pokrewne, których gramatyka została skodyfikowana wcześniej¹³.

Rask podzielił język na wymowę, gramatykę i słownictwo. Sąsiadujące języki wpływały tylko częściowo na swoje słownictwo. Niektóre zakresy słownictwa są bardziej odporne na zewnętrzny wpływ, należą do nich słowa określające pogodę, zjawiska klimatyczne, florę, faunę, zaimki. Języki o wspólnym pochodzeniu odznaczają się zatem podobieństwem w zakresie podstawowego słownictwa i struktury gramatycznej; są to najbardziej stabilne części języka. Kiedy Rask odkrył, że dwa języki, takie jak islandzki i walijski, nie posiadają takiej samej gramatycznej struktury, przyjął, że leksykalne podobieństwo musi być wynikiem zapożyczeń, a nie wspólnych początków. Formy wymowy należą do specyfiki danego języka, jednakże wpływ wspólnego pochodzenia może wzmocnić zasady zgodności wymowy w różnych językach, np. „f” w języku islandzkim odpowiada „p” w antycznym języku greckim¹⁴.

Wysunięta przez Raska „hipoteza indoeuropejska” była właściwie hipotezą „europejską”. Rask porównywał wyłącznie struktury gramatyczne języka greckiego, łacińskiego i niemieckiego, najbardziej dokładnie zaś: islandzkiego oraz języków słowiańskich. Odkrył w ten sposób, że charakteryzują się podobną fleksją, mają bowiem trzy rodzaje rzeczowników: męski, żeński i nijaki oraz pięć przypadków, inaczej niż inne języki. Rask wydedukował z tego podobieństwa, że wszystkie pochodzą od jednego języka, nazwanego przez niego trackim — na podstawie domniemanej ojczyzny antycznych użytkowników tego pierwotnego europejskiego języka. Ponieważ fleksja języka islandzkiego jest prostsza niż greckiego i łacińskiego, Rask wniosł, że wyodrębnił się on z „trackiego” później niż grecki i łaciński.

Twórcą paradygmatu językoznawstwa porównawczego był Franz Bopp, który działał w tym samym czasie i miejscu, co Ranke. Bopp został mianowany profesorem na uniwersytecie berlińskim w 1821 roku. Potwierdził hipotezę indoeuropejską przez systematyczne porównywanie struktury i fleksji czasowników w sanskrycie, języku greckim, łacińskim i perskim¹⁵. Bopp sformułował kryteria genetycznie ważnych podobieństw zgodnie z prawami morfologicznej zgodności pomiędzy językami, nie był jednak w stanie wydedukować własności tego hipotetycznego praindoeuropejskiego języka i faz rozwoju, pośredniczących między nim, a znanymi językami.

¹³ R. Rask, *An Investigation Concerning the Source of the Old Northern or Icelandic Language*, [w:] *A Reader in Nineteenth Century Historical Indo-European Linguistics*, red. i przekł. W. P. Lehmann, Bloomington 1967 [1818], s. 31–37.

¹⁴ W. K. Percival, *Rask's View of Linguistic Development and Phonetic Correspondences*, [w:] *Studies in the History...*, s. 307–314.

¹⁵ F. Bopp, *A Comparative Grammar of the Sanscrit, Zend, Greek, Latin, Lithuanian, Gothic, German, and Slavonic Languages*, London 1885 [1816].

Paul Kiparsky twierdzi, że skoro Bopp nie miał teorii rekonstrukcji języka praindoeuropejskiego, to musiał odwoływać się do *ad hoc* sformułowanych hipotez w celu odtworzenia historii języków indoeuropejskich¹⁶.

Jacob Grimm, który odkrył zasady przesuwki spółgłoskowej w gramatyce niemieckiej, kontynuował prace Raska i Boppa. Wprowadził dziewięć zasad zgodności pomiędzy językiem niemieckim, greckim, łacińskim, sanskryckim i innymi językami indoeuropejskimi. W ten sposób odkrył, które słowa w tych językach zachowują informacje o ich wspólnej przeszłości. Prawa Grimma były stosowane tak szeroko, że pozwoliły poszczególnym językoznawcom zajmować się przez następne pół wieku rozwiązywaniem łamigłówek w ramach tak zarysowanej paradygmatycznej struktury rozważań. Kiedy Ranke inicjował naukową historiografię, miał zatem już teoretyczny grunt w postaci odnoszących sukces i płodnych paradygmatów biblijnego krytycyzmu, filologii klasycznej i językoznawstwa porównawczego.

NAUKOWA HISTORIOGRAFIA

Krytyczna postawa historyków wobec źródeł sięga czasów Tukidydesa. Fundamentalne znaczenie oryginalnych dokumentów dla historiograficznych rozumowań zostało rozpoznane przez nauki humanistyczne już w XV wieku i było systematycznie bronione przez Jeana Mabillona i maurystów w XVII wieku. Teorie i metody filologiczne, rozwinięte na seminariach w początku XIX wieku, zostały „spektakularnie” zastosowane do badania rzymskiej historiografii przez Bartholda Georga Niebuhra, którego Ranke określał swoim mentorem. Leonard Krieger zastanawiał się kiedyś, czy nazwać Rankego Kopernikiem, czy też Kantem historiografii¹⁷. Dowodzi, że wkład Rankego nie polegał na dokonaniu jakiegoś jednego przełomu, lecz:

[Ranke] w bezprecedensowy sposób połączył razem pokrewne pojęcia i stworzył dla nich nowy kontekst. Zastosował on do historii *nowożytnej* metody filologiczne, które zostały specjalnie wynalezione do badania odległych epok [...] Niezwykły historyczny krytycyzm występujący u poszczególnych historyków Ranke przekształcił w paradygmat, który stał się narzędziem porozumienia dla całej profesji historyków i określał ich odrębną kolektywną tożsamość. Nauka w swoim nowożytnym znaczeniu charakteryzowana jest przez intersubiektywne stosowanie pojedynczej metody. W tym sensie zatem, Ranke zainicjował nowożytną naukę historii.¹⁸

Krieger używa takich określeń jak: „połączył razem pojęcia”, „przekształcił zasady i doktryny w paradygmat” i „stworzył pojedynczą metodę”. Nie udaje mu się jasno scharakteryzować teorii i metod krytycznych, akceptowanych i stosowanych przez Rankego, oraz określić, co było w nich znaczącego. Niemniej ma rację, dostrzegając znaczenie Rankego w stworzeniu „społeczności” historyków, zjednoczonych przez teorię i metodę.

¹⁶ P. Kiparsky, *From Paleogrammarians to Neogrammarians*, [w:] *Studies in the History...*, s. 331–345.

¹⁷ L. Krieger, *Ranke: The Meaning of History*, Chicago 1977, s. 3.

¹⁸ *Ibidem*, s. 4.

Herbert Butterfield twierdzi, że nowożytna historiografia narodziła się około 1760 roku i łączona jest z nominacją Johanna Christopha Gatterera na katedrę historii w Getyndze w 1759 roku¹⁹. Jej twórcami byli historycy, którzy zaznajomili się już z biblijnym krytycyzmem rozwijanym w Getyndze, gdzie filologiczne podejście do Biblii było rozwijane przez Johanna Lorenza von Mosheima, Johanna Salmo Semlera i Johanna Davida Michaelisa, a do tekstów klasycznej greki — zostało uformowane przez Johana Matthiasa Gesnera i Heynego. W opinii Butterfielda Gatterer stworzył instytut historii, w którym prowadzono regularne seminaria oraz promowano nauki pomocnicze historii, takie jak geografie, genealogie, heraldykę, numizmatykę itd. Uczony ten zakładał również naukowe czasopisma historyczne, a przed 1768 Gatterer proponował opublikowanie krytycznego wydania źródeł do historii Niemiec. Historycy z Getyngi stosowali metody krytyczne wobec źródeł historycznych własnego kraju jak i wobec historiografii innych narodów, gromadząc wszystkie znaczące świadectwa źródłowe i poddając je interpretacji. Na przykład August Ludwig von Schlözer opracował program badawczy dla historii Rosji, biorąc pod uwagę wszystkie istotne źródła występujące w różnych językach. W przedmowie cytował poprzedników zastosowanej przez siebie metody, odwołując się do metod i zasad krytycznej publikacji Nowego Testamentu i tekstów klasycznych:

... łączenie manuskryptów, pozyskiwanie wyczyszczonej wersji, diagnoza interpolacji i wtrętów; odkrywanie wcześniejszych źródeł, na których opierał się autor...²⁰

W swojej dedykacji do krytycznej edycji Kroniki Nestora, Schlözer zastanawiał się, od kogo Nestor pozyskiwał informacje i w jaki sposób wchodził w ich posiadanie, wnioskując o istnieniu zaginionych, oryginalnych, średniowiecznych kronik. Schlözer był przekonany, że jeśli jego zasady będą stosowane konsekwentnie, to doprowadzą do rewizji historiografii, jednakże sam nie był konsekwentny w ich stosowaniu, a jego prace jawią się jeszcze jako mało zaawansowane z punktu widzenia współczesnych standardów.

Znaczenie uniwersytetu w Getyndze polega na zainicjowaniu społecznie znaczącego ruchu naukowego, powstania społeczności badaczy, w której mógł mieć miejsce ciągły rozwój, w przeciwieństwie do „prekursorów”, którzy praktykowali pewną krytyczną historiografię ale nie stworzyli społecznego i intelektualnego środowiska.

Głównym poprzednikiem Rankego był Niebuhr, który jako pierwszy prowadził krytyczne badania źródeł odnoszących się do wczesnej historii Rzymu. Niebuhr akceptował świadectwo Perizoniusa, według którego informacje z wczesnego okresu historii Rzymu dotarły do piszących setki lat później historyków poprzez trzy zinstytucjonalizowane łańcuchy transmisji informacji: popularne pieśni (*carmina*), panegiryki pogrzebowe i kroniki przechowywane przez wysokich rangą kapłanów (*pontifex maximus*). Oprócz tych trzech łańcuchów transmisji, żadne inne niezależne świadectwo nie przetrwało starożytności. Niebuhr próbował w rzymskiej historii prawa od-

¹⁹ H. Butterfield, *Man on His Past: The Study of the History of Historical Scholarship*, Cambridge 1955.

²⁰ Ibidem, s. 58.

różnić wydarzenia mityczne od faktów historycznych, spekulując: czy dane świadectwo źródłowe powiązane jest z opisywanym przez siebie wydarzeniem poprzez jeden z trzech wyróżnionych łańcuchów informacji? W sposób klarowny i świadomy starał się stosować teorie i metody biblijnego krytycyzmu oraz filologii klasycznej, głównie Wolfa, jednakże relatywne ubóstwo niezależnych świadectw, występujących w przyczynowo powiązanych ze sobą łańcuchach informacji, które łączyłyby historiograficzne opisy późnego Rzymu z historią wczesnego, uniemożliwiły mu potwierdzenie jego hipotez bez przyjęcia dodatkowych, spekulatywnych założeń.

Jeżeli badania naukowe mają z powodzeniem zainicjować nowy paradygmat, to generowane przez nie zaskakujące, nowe hipotezy w połączeniu z jego teoriami muszą znacząco podnosić prawdopodobieństwo odkrywania nowych świadectw źródłowych w porównaniu ze starymi, alternatywnymi hipotezami. Tak było w przypadku prac twórców biblijnego krytycyzmu, filologii klasycznej, językoznawstwa porównawczego i biologii ewolucyjnej. Hipotezy, teorie i metody Niebuhra, chociaż innowacyjne, nie były wystarczająco przekonujące do sformułowania paradygmatu, ponieważ dowodem Niebuhra na istnienie trzech łańcuchów przekazu informacji były dwa zdania Cyserona, powołującego się na Katona, i niekompletne zdanie Varro, które mogło zostać znalezione u Noniusza.

Nitzsch występował przeciwko hipotezie Niebuhra argumentując, że gdyby źródłem legend rzymskich była poezja plebejska, byłoby nieprawdopodobne, że wszyscy bohaterowie tych legend są patrycjuszami²¹. Chociaż włoski uczeń Niebuhra, de Sanctis „czuł, że teoria Niebuhra dostarcza najlepszego wyjaśnienia dla legendarnego charakteru wczesnorzymskiej tradycji”²², to współcześni Niebuhrowi uczeni sądzili, że posiadają lepsze wyjaśnienie istniejących świadectw źródłowych. August Wilhelm Schlegel i Mommsen, rozważając podobieństwo pomiędzy greckimi i rzymskimi podaniami, doszli do wniosku, że to podania greckie, a nie starożytna (oralna) poezja rzymska są najlepszym wyjaśnieniem opisów historii Rzymu. Arnaldo Momigliano podsumował przyczyny odrzucenia hipotez Niebuhra: podobieństwa pomiędzy greckimi a rzymskimi legendami nie są przypadkowe²³. Ponieważ źródła greckie są wcześniejsze, prawdopodobne jest, że wpływały na źródła rzymskie w okresie hellenistycznym lub nawet wcześniej. „Hipoteza poezji” nie wyjaśnia wiarygodnie treści rzymskich legend, ponieważ poezja heroiczna zazwyczaj, „nie pozwala” swoim bohaterom umierać w sędziwym wieku, czy zacierać różnicy pomiędzy „przyjaciółmi” i „wrogami”, jak to czyniły legendy rzymskie. Ponadto żadna z tych legend nie przestrzega ścisłej różnicy klasowej pomiędzy patrycjuszami a plebejuszami, jak można byłoby oczekiwać od źródła pochodzącego z IV czy V wieku p.n.e. Legendy wydają się odzwierciedlać społeczną rzeczywistość III wieku p.n.e. Postać kobiety, uwydatniona w legendach, to inna nieprawdopodobna cecha w przypadku poezji, która powstawać miała podczas męskich biesiad. Przedmiotem wielu legend jest lokalny

²¹ A. Momigliano, *Essays in Ancient and Modern Historiography*, Middletown 1977, s. 235–236.

²² *Ibidem*, s. 236.

²³ *Ibidem*, s. 239–241.

temat (tradycje, monumenty i miejsca kultu), który łączył legendy z widzialnymi w środowiskach społecznych obiektami bardziej niż z zaginioną poezją (według teorii Niebuhra). Momigliano doszedł do wniosku, że ocalała tradycja dotycząca starożytnego Rzymu najprawdopodobniej powstała w III wieku p.n.e.

Bildung Rankego spowodował, że kształtował się on pod wpływem trzech dyscyplin, z których przeniósł do historiografii ich wartości poznawcze, teorie i metody. Przodkowie Rankego byli luterzańskimi duchownymi, z wyjątkiem ojca — prawnika. Na uniwersytecie w Lipsku Ranke studiował teologię i filologię klasyczną. Wybrał jeden tylko obowiązkowy przedmiot z historii, lecz po zapoznaniu się z metodami krytycznymi, stosowanymi w teologii i filologii, uznał go za rozczarowujący. Ulubionymi autorami Rankego byli Niebuhr i Tukidydes. Nauczyciel filologii klasycznej, Gottfried Herman, zapoznał go z metodami filologii klasycznej, które Ranke później zastosował w historiografii²⁴. Już pierwsza książka Rankego, *Geschichte der romanischen und germanischen Völker* (1824), zawierała główne zasady jego paradygmatu: intersubiektywny, historiograficzny consensus może zostać sformułowany na bazie publicznie dostępnych świadectw źródłowych, dokumentów i przejrzystych zasad wnioskowania informacji. Ranke porządkował źródła według ich czasowej bliskości do opisywanego wydarzenia. Jeśli autor nie był naocznym świadkiem, Ranke badał łańcuch informacji, który powinien łączyć dane wydarzenie ze świadectwem. Przyznawał priorytet źródłom pierwotnym, przekazanym przez świadków, którzy nie mieli intencji zapisywania historii w formie pamiętników i listów — narracyjnie interpretowanej historiografii, mającej na celu wykreowanie pewnego wyobrażenia przeszłości. Badał tożsamość autorów narracyjnej historiografii, aby zidentyfikować ich możliwe uprzedzenia i nastawienia. Analizując różne źródła, zastanawiał się czy są one od siebie niezależne.

Teoretyczny rdzeń historiografii krytycznej nakładał się na założenia biblijnego krytycyzmu, filologii klasycznej i językoznawstwa porównawczego. Nauki te próbowały wnioskować informacje o przyczynie na podstawie istotnych podobieństw pomiędzy ich domniemanymi, obecnie istniejącymi skutkami. Świadectwo źródłowe uzyskiwano przez wnioskowanie o przyczynowo powiązanych łańcuchach informacji, które łączą przyczynę (domniemane źródło informacji) z jej skutkami odbieranymi przez domniemanych odbiorców informacji. W przypadku historiografii Rankego takimi powiązаныmi skutkami są zachowane świadectwa. Odwrotnie niż w przypadku językoznawstwa porównawczego, nie jest niezbędne posiadanie solidnego teoretycznego przygotowania, aby stwierdzić istotne podobieństwa pomiędzy historiograficznymi danymi źródłowymi. Prawdopodobieństwo, że niezależne teksty opisywałyby szczegóły podobnych wydarzeń bez wspólnej przyczyny, jaką było źródło informacji, zazwyczaj się pomija. Jedyną oczywistą hipotezą jest to, że wspólną przyczyną, która najlepiej wyjaśnia podobieństwa, jest wydarzenie, które dane świadectwo opisuje. Alternatywne hipotezy sugerowałyby inne wspólne przyczyny, takie na przykład jak późniejsze fałszerstwa. Krytyczni historycy odkrywają: które hipotezy wyjaśniają lepiej dane świadectwo przez odkrycie historii świadectwa, zbadania poszczególnych

²⁴ Th. H. von Laue, *Leopold Ranke: The Formative Years*, Princeton 1950.

ogniów w powiązonym przyczynowo łańcuchu informacji oraz które mogą łączyć podobne świadectwa ze wspólną przyczyną. Historycy zakładają teorię stopniowej nie-intencjonalnej zmiany informacji, tak jak czynią to bibliści, klasyczni filolodzy i językoznawcy. Aby zwiększyć prawdopodobieństwo wiarygodności informacji, Ranke wprowadził metodologię, która zwykle uznaje za wiarygodne w najwyższym stopniu zeznania naocznych świadków i wyklucza pamiętniki oraz późniejsze opisy wydarzeń. Nawet wtedy, gdy świadectwo dla pewnych ogniów powiązanego przyczynowo łańcucha informacji zaginęło, można wnioskować z wysokim stopniem prawdopodobieństwa o niektórych właściwościach brakujących ogniów i o ich przyczynie. Decyduje o tym w znacznym stopniu znajomość rzemiosła profesjonalnych historyków, którzy stosują zasadę „przypuszczalnej poprawki”²⁵.

Inną grupę historiograficznych teorii tworzą zdroworozsądkowa psychologia i nauki społeczne. W przeciwieństwie do innych filozofów uważam, że zdroworozsądkowe teorie wyjaśniają świadectwa a nie wydarzenia²⁶. Wyjaśniają one, dlaczego dane świadectwo może zniekształcać wydarzenie, które miało miejsce. Historycy muszą zadawać sobie pytanie: dlaczego, ogólnie rzecz biorąc, ludzie w swoich relacjach zniekształcają wydarzenia które miały miejsce i czy takie deformujące czynniki były obecne, kiedy powstawało dane świadectwo? Ludzie mają różne intencje i może im zależeć na rozpowszechnianiu fałszywych informacji, by zyskać przewagę nad innymi. Niektórzy mogą być w sytuacji, w której muszą kłamać, ponadto osobiste sympatie i antypatie powodują, że ludzie zniekształcają obraz samych siebie i grup, z którymi się identyfikują lub których nie lubią, próżność zaś sprawia, że przeceniają własne działania i przedstawiają je jako ważniejsze niż są w rzeczywistości. Ponadto niektórzy autorzy dokonują zniekształceń, by dostosować opis do wartości i gustów czytelników — estetyczne, literackie i retoryczne normy mogą sprawiać, że upiększają swoje opisy, aby dostosować się do mitologicznych czy heroicznym modeli narracji²⁷. W społeczeństwach tradycjonalistycznych wymyślano przeszłość po to, aby ustanawiać historiograficzny precedens, służący pożądanemu społecznemu czy międzynarodowemu stanowi rzeczy, np. większość Pięcioksięgu została napisana dla ustanowienia precedensów w polityce późnej monarchii²⁸. Inni deformują opis przeszłych wydarzeń, by manipulować zachowaniem czytelników, wzbudzając w nich świadomość doznania rzekomych historycznych krzywd, które muszą być naprawione bądź pomszczone, jeszcze inni — by wzbudzać podejrzenie i nieufność w stosunku do pewnych grup²⁹ lub usprawiedliwić je, zaprzeczając indywidualnym bądź grupowym zachowaniom, które miały miejsce w przeszłości, a które autor przemilcza celowo. Można wymienić jeszcze wiele przyczyn, które motywują ludzi do zniekształcania przeszłości. Najprostszą metodą uniknięcia zniekształceń jest unieza-

²⁵ Ch. V. Langlois, Ch. Seignobos, *Introduction to the Study of History*, New York 1926, s. 76–79.

²⁶ I. Berlin, *History and Theory: The Concept of Scientific History*, „History and Theory” 1, 1960, s. 1-31.

²⁷ Ch. V. Langlois, Ch. Seignobos, *op. cit.*, s. 166–172.

²⁸ I. Finkelstein, N. A. Silberman, *op. cit.*

²⁹ Ch. V. Langlois, Ch. Seignobos, *op. cit.*, s. 76–79.

leżnienie się od intencjonalnie napisanych historiograficznych interpretacji bądź — jeżeli nieintencjonalne świadectwa o przeszłości są niewystarczające — opieranie się na źródłach kolidujących z intencją i próżnością autorów³⁰.

Teorie Rankego spowodowały, że uznał za najlepsze źródła takie, które powstały nie po to, aby je przechowywać w archiwach. Po zatrudnieniu na uniwersytecie berlińskim, Ranke odkrył niepublikowane dokumenty, sprawozdania weneckiej dyplomacji pochodzące z XVI i XVII wieku, które były podstawą opublikowanej w 1827 roku pracy *Fürsten und Völker von Süd-Europa*. Przedstawił w niej monarchię hiszpańską i otomańską, ich administrację, handel i finanse oraz politykę. W latach 1827–1831 podróżował do Austrii i Włoch, aby badać tamtejsze archiwa. Stał się twórcą nowego paradygmatu nie dlatego, że stosował teorie i metody przejęte od biblijnego krytycyzmu i filologii klasycznej, ale dlatego, że teorie te i metody okazały się owocne w inspirowaniu jego i jego następców do odkrywania nowych świadectw i, co za tym idzie, formułowania wielu nowych, zaskakujących historiograficznych hipotez.

Ranke wprowadził kryteria postępu naukowego do nauki historycznej przez stworzenie historiografii, która w oczywisty sposób była lepsza od poprzedzającej jego prace, opierające się na odkrywaniu nowych informacji lub potwierdzaniu starych hipotez:

Kiedy zaczął pisać, historycy o wielkim autorytecie wierzyli, że pamiętniki i kroniki są źródłami pierwotnymi. Kiedy odłożył swoje pióro, każdy uczony za cenę swojej reputacji nauczył się poprzestawać wyłącznie na notatkach i korespondencji samych aktorów wydarzeń i tych, którzy mieli bezpośredni kontakt z wydarzeniami, które opisywali [...] Stworzył on naukę badania świadectw przez analizę autorytetów, współczesnych czy innych w świetle temperamentu autora, przynależności, źródła wiedzy i przez porównywanie ze świadectwem innych pisarzy. Odtąd każdy historyk musiał badać skąd jego informator uzyskiwał wiedzę o faktach...³¹

Gdy Ranke zademonstrował przydatność i sukces teorii i metod naukowej historiografii w połączeniu z nowym archiwalnym materiałem źródłowym, historycy pracujący w ramach stworzonego przez niego paradygmatu, zdolni do „rozwiązania łamigłówek” (w Kuhnowskim sensie), poszukiwali, znajdowali i badali archiwa. Zakładając przy tym, że skutecznie odkrywając nowe źródła archiwalne, mogą dokonywać historiograficznych odkryć uznawanych przez innych historyków. Program badawczy historiografii Rankego doprowadził go do przekonania, że poszukiwanie nowych świadectw źródłowych jest „znakiem firmowym” teorii naukowych³² oraz warunkiem koniecznym do bycia argumentem rozstrzygającym w rywalizacji różnych teorii naukowych³³. Nowa historiografia stała się nauką, w której dokony-

³⁰ Ibidem, s. 186–187.

³¹ G. P. G o o c h, *History and Historians in the Nineteenth Century*, Boston 1959, s. 97.

³² I. L a k a t o s, *The Methodology of Scientific Research Programmes*, wyd. J. Worrall, G. Currie, Cambridge 1978.

³³ P. R. T h a g a r d, *Why Astrology is a Pseudoscience*, [w:] *Philosophy of Science: The Central Issues*, red. M. Curd, J. A. Cover, New York 1998 [1978], s. 27–37, L. L a u d a n, *Demystifying Underdetermination*, [w:] *Philosophy of Science: The Central Issues*, red. M. Curd, J. A. Cover, New York 1998 [1990], s. 320–353.

wał się postęp. Społeczność naukowa skupiona wokół Rankego w drugiej połowie XIX stulecia ekspandowała na resztę świata, stając się niezależna od lokalnych warunków.

Rozwój historiografii po Rankem następował poprzez rozwijanie teorii, które inspirowały historyków do szukania i stosowania nowych typów źródeł. Jakub Burckhardt i Johan Huizinga — studenci Rankego — rozszerzyli jego paradygmat, traktując sztukę jako źródło do dziejów kultury. Szkoła *Annales* nie zaniechała krytycznego programu badawczego, ale dążyła do jego rozszerzenia poza politykę i społeczno-ekonomiczną historiografię, wykorzystując materialne i inne niearchiwalne źródła. Marc Bloch wzbogacił go, wprowadzając teorie pozwalające pisać historię gospodarczą na podstawie niepisanych, geograficznych danych źródłowych. Powstanie światowej historiografii doprowadziło po II wojnie światowej do rozszerzenia bazy źródłowej i wykorzystania materiału źródłowego, który powstał w zróżnicowanych geograficznie regionach świata i kulturach. Historiografia systematycznie poszerzała bazę źródłową, opracowując statystyczne, generowane komputerowo, długookresowe trendy rozwojowe. Teorie nauk społecznych, których Ranke wtedy nie znał, kierowały badania w stronę poszukiwania nowych typów źródeł, np. teoria ekonomiczna wprowadziła pojęcia inflacji i deflacji oraz przewidziała ich możliwe manifestacje w różnych systemach monetarnych. Skłoniło to historyków gospodarczych do badania i interpretowania źródeł numizmatycznych. Najlepszym wyjaśnieniem rzymskich monet posiadających „obcięte” brzegi jest proces dewaluacji pieniądza, inflacja mierzona w zmniejszającej się zawartości kruszcu w monetach. Podobnie teoria demograficzna inspirowała historyków do badania parafialnych ksiąg chrztów i pogrzebów, aby wyciągnąć szersze wnioski, dotyczące trendów demograficznych. Dalsze badania źródłowe mogą doprowadzić do odkrycia korelacji pomiędzy trendami demograficznymi a innymi zmianami historycznymi, które z kolei mogą popierać inne hipotezy. Spadek śmiertelności dzieci w XIX-wiecznej Europie może być najlepiej wyjaśniony przez poprawę warunków higienicznych, co znajduje potwierdzenie w niezależnym materiale źródłowym.

Opis teorii i metod naukowej historiografii może wydawać się rozczarowujący. W porównaniu z teoriami wielkiego zasięgu, autorstwa Karola Marksa czy Maxa Webera, naukowa historiografia może wydawać się pedantyczna. Możliwość znalezienia konsensusu w ramach zróżnicowanej społeczności historyków jednak wzrasta, gdyż teorie, łączące dane źródłowe z historiografią są „pedantyczne”, zdroworozsądkowe i milcząco przyjmowane w pracy historyka. Ponadto osiągnięcia i sukcesy naukowej historiografii jest porównywalny w swoim znaczeniu do Darwinowskiej biologii w oferowaniu naukowej wiedzy o przeszłości.

BIOLOGIA EWOLUCYJNA

Naukowa historiografia zapożyczyła swoje ideały poznawcze, teorie i metody od bliźniego krytycyzmu, filologii klasycznej i językoznawstwa porównawczego:

Rekonstrukcja historii żywych organizmów przez paleontologów jest przedsięwzięciem historycznym i cała systematyka (nauka badająca ewolucyjne relacje pomiędzy organizmami) jest

próbą opowiedzenia historii o wspólnych przodkach organizmów, *wie es eigentlich gewesen*. Biologia ewolucyjna [...] jest nauką historyczną. Celem wszystkich nauk jest dostarczenie poprawnej narracji o sekwencji przeszłych wydarzeń i opis przyczynowych sił i warunków początkowych, które prowadziły do tej sekwencji...³⁴

Stephen Alter badał możliwy wpływ językoznawstwa porównawczego na wyłonienie się biologii ewolucyjnej³⁵. Niemiecka filologia porównawcza stała się znana w Wielkiej Brytanii w latach 30. XIX wieku dzięki wysiłkom Hensleigha Wedgwooda, kuzyna i szwagra Karola Darwina. Wedgwood założył w Londynie towarzystwo filologiczne i przygotował etymologię dla *New English Dictionary*. We wczesnych notatkach z podróży „Beagle” (1836–1844) Darwin wspomina analogię pomiędzy językami a gatunkami i naukami, które formułują hipotezy dotyczące procesu historycznego, aby wyjaśnić współczesne zróżnicowanie. Słowa i języki zmieniają się wolno, ale zachowują informację o swoich początkach. Jest to dowód znajomości przez Darwina hipotezy indoeuropejskiej przed rokiem 1840. Darwin zauważał w rozwoju języka ewolucyjną zmianę, gradualizm i wspólne pochodzenie. Kiedy zetknął się z różnorodnością gatunków na Wyspach Galapagos, wyjaśnił je przez rozgałęziony, kladystyczny model ewolucyjny. W odróżnieniu od niego, poprzednie teorie ewolucyjne zakładały model linearny, przypominający łańcuch bytów. Alter twierdzi, że jedynym precedensem dla modelu rozgałęzionego były modele formułowane na gruncie filologii³⁶. Jednakże, jak argumentowałem poprzednio, kladystyczne modele przekazu informacji w czasie były już stosowane przez biblijny krytycyzm, filologię klasyczną i historiografię.

W niepublikowanym, napisanym w 1844 roku zarysie swojej teorii, i w dziele *O pochodzeniu gatunków* (1859) Darwin opisywał „szczątkowe”, dziedziczne cechy, takie jak skrzydła strusia, które nie mają funkcji adaptacyjnej. Podobne są one do nie-fonetycznej pisowni wyrazów, która zachowuje informacje użyteczne do śledzenia lingwistycznych „przodków”, np. nieme litery w angielskim słowie *light* wskazują na genetyczną relację tego słowa do niemieckiego *Licht*. Za Lathamem Darwin rozróżniał botaniczną i biologiczną klasyfikację (opartą na pochodzeniu i klasyfikację biorącą pod uwagę zewnętrzne podobieństwo). Popierał tę pierwszą i odrzucał drugą jako powierzchowną — przyjmował zatem to, co sto lat później znane było jako kladystyka. W *O pochodzeniu gatunków* porównywał zachowane szczątki kopalne z nieregularnie powstającą kroniką ludzkiej historii, napisaną w wolno zmieniającym się dialekcie, z której zachował się tylko ostatni tom, obejmujący kilka ostatnich stuleci, innymi słowy, przetrwał krótki rozdział lub kilka rozrzuconych linijek tekstu. W *O pochodzeniu człowieka* (1879) Darwin opierając się na Lyellu napisał, że „proces tworzenia się różnych języków, jak też powstawania różnych gatunków biolo-

³⁴ R. C. Lewontin, *Facts and the Factitious in the Natural Sciences*, [w:] *Question of Evidence: Proof, Practice, and Persuasion Across the Disciplines*, red. J. Chandler, A. I. Davidson, H. Harootunian, Chicago 1994, s. 478–491, s. 481.

³⁵ S. G. Alter, *Darwinism and the Linguistic Image: Language, Race, and Natural Theology in the Nineteenth Century*, Baltimore 1999.

³⁶ *Ibidem*, s. 18.

gicznych oraz dowody, że oba te procesy przebiegają w wyniku stopniowego rozwoju, są zdumiewająco podobne³⁷. Tak jak w przypadku gatunków biologicznych:

... w różnych językach znajdujemy ściśle homologie, uwarunkowane wspólnym ich pochodzeniem, oraz analogie wynikające z podobnego przebiegu ich kształtowania się. [...] Jeszcze bardziej na uwagę zasługuje częsta obecność elementów szczątkowych zarówno w różnych językach, jak i u różnych gatunków. [...] Również w pisowni słów zachowują się często głoski jako pozostałość dawnej formy ich wymawiania. Języki, podobnie jak istoty organiczne, możemy podzielić na grupy i podgrupy, przy czym klasyfikacja taka może być naturalna, jeśli będzie dokonana na podstawie pochodzenia, lub sztuczna — na podstawie innych cech.³⁸

Darwin nawet zdawał się sugerować, że pomiędzy językami zachodzi pewien rodzaj rywalizacji i naturalnej selekcji. Jej przedmiotem jest ograniczona ludzka pamięć, prowadząca do wymarcia pewnych języków.

Jednakże, jak zauważył Alter, odniesienia Darwina do porównawczego językoznawstwa były czynione po tym, jak sformułował swoją teorię ewolucji. Nie ma „dymiącej strzelby”, która może udowodnić przyczynowy wpływ językoznawstwa porównawczego na Darwinowską teorię ewolucji. Alter wykazuje, że Darwin odwoływał się retorycznie do analogii z językoznawstwem porównawczym, które popierało jego nowatorskie, ewolucyjne idee. Do czasu gdy był przygotowany do opublikowania swojej ewolucyjnej teorii, teorie i metody językoznawstwa porównawczego (i z tego samego powodu biblijnego krytycyzmu, filologii klasycznej i historiografii) były dostatecznie znane i akceptowane przez wykształconą opinię publiczną. Darwin mógł się oprzeć na wymienionych naukach, prezentując bardziej zaskakującą i kontrowersyjną teorię. Materialne podobieństwa pomiędzy teoriami i metodami tych nauk spowodowały, że Darwin „nawracał” tych, którzy już byli „nawróceni”.

DRUGA FAZA ROZWOJU BIOLOGII EWOLUCYJNEJ I JĘZYKOZNAWSTWA PORÓWNAWCZEGO

Darwin wnioskował o istnieniu wspólnej przyczyny na podstawie podobieństw pomiędzy gatunkami i swoich teorii przypadkowych mutacji oraz naturalnej selekcji. Unikał szczegółowej charakterystyki wspólnych przyczyn oraz nie rekonstruował drzew filogenetycznych. Diagramy drzew filogenetycznych w dziele *O pochodzeniu gatunków* przedstawiają jedynie w najbardziej abstrakcyjny sposób paleobiologiczny rodowód. Ernst Haeckel w *Natürliche Schöpfungsgeschichte* (1868) próbował wypełnić te luki w Darwinowskim modelu historii życia. Darwin opisywał przypuszczenia Haeckela jako śmiałe (być może zbyt śmiałe), ponieważ teoria i dane źródłowe były niewystarczające do potwierdzenia jego kladystycznych modeli. Genealogiczny konsensus, np. dotyczący rodowodu konia, oparty na lepiej zachowanych szczątkach kopalnych przodków tego gatunku i rozwoju genetyki, wyłonił się dopiero na początku XX stulecia³⁹.

³⁷ K. Darwin, *O pochodzeniu człowieka*, przekł. S. Panek, Warszawa 1959, s. 45.

³⁸ Ibidem, s. 45.

³⁹ S. G. Alter, *op. cit.*, s. 123–125.

W tym samym czasie językoznawstwo porównawcze rozwijało się w tym samym kierunku. Paradygmat indoeuropejski zakładał, że pewne podobieństwa pomiędzy językami mają wspólną przyczynę. Ale językoznawstwo porównawcze pierwszej połowy XIX wieku mogło jedynie spekulować o własnościach pierwotnego języka oraz łańcuchu przyczyn i skutków, który łączył go z zachowanymi współcześnie językami indoeuropejskimi. Twórcą nowego paradygmatu w językoznawstwie porównawczym był w latach 60. XIX wieku August Schleicher:

Jest prawdopodobne, że wykształcenie Schleichera predestynowało go do zobaczenia i podkreślenia związku pomiędzy korzystną zmianą a determinacją pochodzenia. Był on filologiem klasycznym z wykształcenia i przeszedł przez szkołę Friedricha Ritschla. Był zatem szkolony w „metodzie” — znanej jako *via ac ratio* tekstualistycznego krytycyzmu i rekonstrukcji archetypów rządzonej przez zbiór formalnych reguł. Najważniejszą wśród nich jest doktryna wspólnie podzielanych błędów, które służą jako kryterium w ustalaniu podrodzin w jednej tradycji rękopisów. Tak rozpoznane podrodziny tworzą drzewo genealogiczne. Jego gałęzie reprezentują wersje oryginału, które powstają poprzez kopiowanie rękopisu dającego początek danej rodzinie (zarówno zachowanego czy wnioskowanego, kompletnego z jego wszystkimi odczytaniami przez sam akt rekonstrukcji).⁴⁰

Schleicher był pierwszym, który próbował rekonstruować brakujące praindoeuropejskie słowa i zaznaczać je gwiazdką (*). Opierał swoją genealogię języków na podobnych „innowacjach” w danej rodzinie języków, w taki sam sposób jak filolodzy klasycy rekonstruowali genealogię dokumentów, opierając się na błędach występujących w rodzinach dokumentów. W latach 70. XIX wieku w *Neogrammarians* sformułował zasadę pokrewieństwa lingwistycznego i zaproponował klasyfikację opartą na prawach zmian fonetycznych, a następnie zbudował modele historii języków. Ferdinand de Saussure zrekonstruował indoeuropejski system samogłosek w *Mémoire sur le système primitif des voyelles dans les langues indoeuropéennes* (1879). Prawa te zostały zastosowane do lokalnych odmian łaciny, po których nie zachowały się bezpośrednie dane źródłowe. William F. Albright zastosował prawa fonetyki, rządzące zmianami w językach semickich, aby wnioskować o lokalizacji biblijnych miejsc na podstawie ich nazw w latach 20. XX wieku⁴¹.

Wczesne XIX-wieczne językoznawstwo porównawcze zakładało kładystyczny, drzewopodobny model historii języka. Zakładało, że nowe języki powstają poprzez migrację grup społecznych czy etnicznych na nowe geograficzne obszary. Całkowita izolacja od grupy macierzystej prowadzi do językowo-semantycznego dryfu, podobnie jak dochodzi do genetycznego dryfu, gdy jakiś gatunek migruje i staje się izolowany pod względem genetycznym. Jednakże falowa teoria języka Johanna Schmidta, wysunięta w 1870 roku, postulowała, że języki nie są jasno od siebie wyodrębnione, lecz „mieszają” się na swoich obrzeżach poprzez wzajemny kontakt i wpływ. Podobieństwa mogą się wyłaniać w rezultacie konwergencji, do której dochodzi poprzez wzajemny kontakt, bez warunku wspólnego pochodzenia. Jeżeli je-

⁴⁰ H. M. Hoeningwald, *Fallacies in the History of Linguistics: Notes on the Appraisal of the Nineteenth Century*, [w:] *Studies in the History...*, s. 352.

⁴¹ S. G. Alter, *op. cit.*, s. 130–134.

zyki nie są od siebie niezależne, zachodzące pomiędzy nimi podobieństwa są niewystarczające, aby wnioskować o wspólnym pochodzeniu. Być może nigdy nie było języka praindoeuropejskiego, a tylko ciągła interakcja pomiędzy coraz bardziej podobnymi do siebie językami⁴².

NAUKI HISTORYCZNE

Wszystkie nauki omówione w niniejszym artykule przechodziły przez trzy stadia rozwojowe:

1. Wysłunięcie teorii udowadniającej, że podobne świadectwa źródłowe nie są przypadkowe i nie są wynikiem działania odrębnych przyczyn (np. podobnych warunków środowiskowych), ale stanowią podobny skutek, który przechowuje informację o pewnej wspólnej przyczynie.

2. Dalsze świadectwa źródłowe pokazują czy była pojedyncza wspólna przyczyna, wielokrotnie występujące wspólne przyczyny, wzajemne wpływy pomiędzy obiektami opisywanymi przez świadectwa źródłowe, czy kombinacja powyższych wariantów.

3. Dalsze poszerzenie świadectw źródłowych wraz z teoretycznym tłem pozwala na prawdopodobną rekonstrukcję poszczególnych pośredniczących stadiów, przyczynowo powiązanych ogniw informacji pomiędzy wspólną przyczyną lub przyczynami a podobnymi skutkami. Dalsze teorie o transmisji informacji w czasie pozwalają wnioskować o własnościach tej wspólnej przyczyny lub przyczyn na podstawie zachowanych informacji o własnościach ich skutków⁴³.

HISTORIOGRAPHY: THE EVOLUTIONARY SCIENCE OF INFORMATION TRANSMISSION

Summary

The lasting achievement of the founders of scientific historiography is not in devising and using, let alone proving, theories of the evolution of *society or nature*, but in discovering and fruitfully using theories about the evolution of *information in time*. These *information evolutionary theories* allowed for the first time in history the reliable inference of descriptions of information generating past events from information preserving present evidence. Theories about the evolution of information in time have begun to be used systematically and repeatedly by communities of scholars to fruitfully generate new knowledge about the past only in 1780, first in German faculties of Protestant theology, among classical linguists and then around the turn of the 19th century in comparative linguistics. Ranke used such theories in the second quarter of the 19th century to generate knowledge of history, and then similar methods spread to biology, geology and archaeology. In this article, I attempt to follow the historical development of this unacknowledged scientific revolution and prove that all the new historical sciences shared theoretical assumptions that were then used to generate similar methods, adapted to deal with distinct forms of evidence to infer knowledge of past events and processes.

⁴² C. Renfrew, *Archeology and Language: The Puzzle of Indo-European Origins*, New York 1988, s. 99–119.

⁴³ A. Tucker, *Our Knowledge of the Past: A Philosophy of Historiography*, Cambridge 2004.